

## 1050 lat po chrzcie Polski

Ponieważ obchodzimy 1050 rocznicę chrztu Polski od początku roku wygłaszanych jest dziesiątki wykładów dotyczących tego właśnie tematu. Ciekawym w tym wszystkim jest fakt, iż na większości takich spotkań przedstawiane są coraz to nowe wątpliwości, coraz bardziej neguje się sam fakt chrztu Mieszka I, ciągle szuka się jakichkolwiek dowodów mogących obalić przyjęty od dawna ład w tym względzie. I nigdzie nie podaje się oczywiście żadnych dowodów świadczących o tym, że chrztu nie było. Czasami, gdy wysłucha się kilku takich wykładów, człowiek ma wątpliwości o co tutaj chodzi, bo przecież nie o rzetelne przedstawienie faktów historycznych. Na to jest już trochę za późno.



*Wykład prowadzi Tomasz Miszczyk. Foto: Krzysztof Tęcza*

Dlatego gdy dowiedziałem się o wykładzie Tomasza Miszczyka „MILLENNIUM plus 50. Stan badań archeologicznych nad początkami państwa polskiego” postanowiłem sprawdzić jak ową sprawę widzą badacze z naszego terenu. Tomasz Miszczyk od razu przypomniał, że dotychczasowa wiedza o początkach naszego państwa była poddawana w wątpliwości już na początku lat 70-tych XX wieku. zaczęto wówczas dowodzić, że Słowianie nie żyli na tych terenach od niepamiętnych czasów. Wcześniej mieszkali tutaj Łużyczanie. Dowodzą tego artefakty pozyskane z nowych wykopalisk. Przede wszystkim podstawową różnicą był sposób pochówku (palenie zwłok). Okres wczesnośredniowieczny to czasy kiedy zaczęto zakładać grody obronne o niejednolitej zabudowie majdanu.

Działania zmierzające do powstania państwa polskiego możemy dostrzec w okresie pomiędzy VIII a IX wiekiem. Niestety nie natrafiono na konkretne dokumenty mogące to potwierdzić. Zachowane opisy, poza przekazami Geografa Bawarskiego z roku 845, nie potwierdzają istnienia w tym okresie struktury plemiennej. Mało tego, twierdzi się, że ów geograf nie opisywał zastanych faktów ale je tworzył. Dlatego dzisiaj mówi się nie o konkretnych plemionach lecz o grupach plemiennych. Czasami wszystko postawione jest na głowie. Bo np. nie do końca można obronić twierdzenie, że nazwa kraju Polska została zapożyczona od plemienia Polan, które według ostatnich badań archeologicznych pojawia się dopiero w wieku XII. Czyli byłoby odwrotnie. To plemię wzięło nazwę od kraju? Wygląda na to, że nazwa naszego kraju mogła zostać nadana zewnątrz.

Do dzisiaj nie wiadomo skąd właściwie wziął się Mieszko I. Pierwsza wersja mówi o Skandynawii, a więc byłby on potomkiem Wikingów. Wówczas jego imię miało brzmieć Dago. Jak się jednak okazuje popularność tego imienia przypada dopiero na XI wiek. Ale czy to oznacza, że Mieszko nie było. Wszak naturalnym jest fakt, iż gdy pojawi się ktoś wielki to logicznym tego następstwem wydaje się być nadawanie tego imienia co drugiemu potomkowi płci męskiej.



*Foto: Krzysztof Tęcza*

Druga wersja zakłada, że Mieszko wywodzi się z miejscowej arystokracji. Trzecia, że to przedstawiciel arystokracji państwa morawskiego. Poparciem tej wersji może być to, że ten kto buduje coś nowego (w tym wypadku nowy organizm państwowy), musi skądś brać przykład. Przecież nikt sam z siebie nie jest w stanie wymyślić nowego tak wielkiego tworu. Państwo Morawskie upada zaraz na początku X wieku. Znika jego arystokracja. Nikt nie wie co się z nimi dzieje. Najpewniej gdzieś wyemigrowali. Ale gdzie? Niebawem w Wielkopolsce zaczynają powstawać wielkie grody. Uważa się, że ich budowniczości mogli pochodzić z dynastii Mojmirowiców. Wszystkie grody budowane są podobnie, nie może zatem być to przypadek.

Należy tutaj zadać sobie pytanie: gdzie właściwie miał miejsce początek państwa polskiego. Który z ówczesnych grodów mógł być na tyle silnym ośrodkiem by być uważanym za stolicę a właściwie siedzibę władcy. Należy jednak bardzo mocno brać pod uwagę fakt, iż w tamtych czasach władca musiał być człowiekiem mobilnym i siedzenie w jednym miejscu niechybnie przyczyniło by się do jego upadku. Należy zatem założyć, że takich miast musiało być kilka.

Wróćmy jednak do kwestii najważniejszej czyli chrztu Mieszka a zarazem chrztu Polski, bo taki to wydarzenie miało końcowy wydźwięk i znaczenie. Przyjęto, że wydarzenie to miało miejsce 14 kwietnia 966 roku. Czy tak było? Okazuje się, że tak ale nie do końca. Jeśli chodzi o dzień i miesiąc przyjmuje się, że tak doniosłe wydarzenie jak chrzest władcy musiało się odbyć w dniu jednego z najważniejszych świąt w tamtym czasie czyli Dniu Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Z przeliczeń wynika właśnie podana wyżej data dnia i miesiąca. Rozbieżności powstają co do roku. Wiadomo, że Mieszko I wziął sobie za żonę Dobrawę córkę władcy czeskiego, jednak w kontrakcie ślubnym, poza aspektem politycznym, nie było wzmianki o konieczności przystąpienia przez niego do chrztu. Fakt uczynienia tego dla małżonki raczej w tamtych realiach jest bardzo mało prawdopodobny. Pozostaje jedynie wymiar polityczny, prestiżowy. Przyjmując chrzest Mieszko wprowadza państwo w elitarny krąg państw chrześcijańskich, które tworzyły nowy ład świata, a konkretnie Europy. Władcy nieochrzczeni nie mieli większych szans na rozwój swoich krajów, a nawet byli narażeni na podbój i okupację jako kraje niechrześcijańskie. Mieszko doskonale wiedział co zyskuje dla kraju przystępując do chrztu. Gdyby tego nie uczynił na pewno losy jego narodu potoczyłyby się zupełnie inaczej. Tak pojawiło się w Europie kolejne państwo chrześcijańskie, a jak się wkrótce okazało, stało się ono jednym z ważniejszych i zarazem najmocniejszych organizmów państwowych.

Zatem podstawowe pytanie, kiedy miał miejsce chrzest Mieszka, to kwestia kilku lat przed i po stawianej dacie. Nie ma jednak co się rozpędzać, gdyż jak na razie nie przedstawiono żadnych konkretnych dokumentów, że nie było to akurat w roku 966.

Obecnie bierze się pod uwagę kilka miejsc, w których mogło dojść do chrztu Mieszka. Jest to oczywiście Poznań, gdzie pod posadzką katedry odślonięto miejsce uważane za misę chrzcielną. Jest to Wiślica gdzie znaleziono kolejną misę chrzcielną. Jest to Ostrów Lednicki, gdzie odkryto miejsce mogące służyć do chrztu Mieszka albo jego drużyny. Bo przecież chrzest władcy, jakby on nie wyglądał, musiał pociągnąć za sobą chrzest jego najwierniejszych wojów oraz możnowładców z jego otoczenia.

Najważniejszymi wówczas grodami były: Poznań, Gniezno, Ostrów Lednicki, Giecz i Grzybowo w Wielkopolsce; Kraków, Wiślica i Stradom w Małopolsce; oraz Wrocław i Głiwice na Śląsku.

Po wysłuchaniu ciekawego referatu Tomasza Miszczyka na pewno nasza wiedza o chrzcie Mieszka I jest bogatsza, jednak dalej nie wiemy dokładnie kiedy to wydarzenie miało miejsce. Myślę zatem, że możemy spokojnie przyjąć, że miało ono miejsce 14 kwietnia 966 roku, nie ma bowiem dowodów na to, że było inaczej.

Krzysztof Tęcza